

Szanty, Wstawaj Jack

I znowu port, i znowu w rejs, jak długi - nie wie nikt.
Wybrałeś żywot ten więc wiesz, co znaczy morza ryk.
Gdy trunku dzban i dziewcząt rząd wypłucze kieszeń w mig,
Zakrzyknąć czas: Hej, wstawaj Jack, Ty Johnny teraz pij!

Dalej więc, nalej więc, śpiewajmy wraz,
Wszak został grogu dzban.
Hej w morze pora nam, już czas
Wyruszyć z wichrem w tan.

Pieniązków brak więc dalej w rejs, nie będziesz w porcie gnić,
Gdy bosman goni nas do lin, ciągniemy ze wszech sił.
W kubryku zaś gdy mamy czas, znów stara śpiewka brzmi:
Do szklanki grog, hej wstawaj Jack, Ty Johnny teraz pij!

Od Plymouth aż po sam Cape Horn sztorm w kleszcze swe nas wziął,
Szyliśmy żagle dzień i noc, a Stary wściekle kłął.
Aż nagle ktoś zakrzyknął w głos: Ten sztorm już nie ma sił!
Więc w szklankę grog i wstawaj Jack, Ty Johnny teraz pij!

I tak co rok, i tak co rejs, wciąż praca, rzadko port.
Po całym świecie goni nas nasz los, złośliwy czort.
Lecz tak już chyba musi być, dopóki starczy sił,
Więc w szklankę grog, hej wstawaj Jack, Ty Johnny teraz pij!